

BARBARA KOWALSKA

ŚWIĘTA KINGA

RZECZYWISTOŚĆ I LEGENDA



AVALON

ŚWIĘTA KINGA

RZECZYWISTOŚĆ I LEGENDA



Moim Najbliższym
Arturowi, Milenie, Mateuszowi

BARBARA KOWALSKA

ŚWIĘTA KINGA

RZECZYWISTOŚĆ I LEGENDA

Studium źródłoznawcze



avalon

Kraków 2008

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP

Redakcja i korekty

Agata Czuj

Opracowanie typograficzne

Zakład Usługowy PRIM

Na okładce

Pieczęć ostroowalna najprawdopodobniej z roku 1278

Rysunek pieczęci z okładki i stron tytułowych

Wojciech Rak

Copyright by Barbara Kowalska, Kraków 2008; wyd. I

ISBN 978 83 7730 994 0

Z a m ó w i e n i a p r z y j m u j e

Wydawnictwo AVALON T. Janowski Sp. j.

ul. Fiołkowa 4/13; 31-457 Kraków

tel. +48 606 750 749

zamowienia@wydawnictwoAVALON.pl

www.wydawnictwoAVALON.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz używanych skrótów	7
Słowo wstępne	9
Rozdział I	
Święta Kinga w dokumentach zachowanych w oryginale.....	23
Rozdział II	
Święta Kinga w średniowiecznych źródłach narracyjnych	137
Rozdział III	
Święta Kinga w jej najstarszych żywotach	217
Rozdział IV	
Święta Kinga w kopiach dokumentów	239
Rozdział V	
Święta Kinga – wcielenie bohatera uniwersalnego.....	319
Zakończenie	363
Bibliografia	375
Indeks osób	399

WYKAZ UŻYWANYCH SKRÓTÓW

- AUW – „Acta Universitatis Wratislaviensis”
CzPH – „Czasopismo Prawno-Historyczne”
EP – „Etnografia Polska”
KDKK – *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874
KDKT – *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smółka, Lwów 1875
KDM – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I–III, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1887
KDMK – *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879
KDP – *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858
KDS – *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. I–III, wyd. K. Małczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1956–1964
KDW – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1887
KH – „Kwartalnik Historyczny”
MPH – *Monumenta Poloniae Historica*
MSH – „Małopolskie Studia Historyczne”
NP – „Nasza Przyszłość”
PAU – „Pamiętniki Akademii Umiejętności”
PAUhf – „Pamiętniki Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”
PH – „Przegląd Historyczny”
PHum – „Przegląd Humanistyczny”
PKHPTPN – „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”
PKHTPN – „Prace Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk”
PNL – „Przewodnik Naukowo-Literacki”

PNZH – „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”
 PSB – *Polski słownik biograficzny*
 RAUhF – „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”
 RH – „Roczniki Humanistyczne”
 RH KUL – „Roczniki Humanistyczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”
 RK – „Rocznik Krakowski”
 RPAUhF – „Rozprawy Państwowej Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”
 RS – „Rocznik Sądecki”
 RspWHFAU – „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”
 SH – „Studia Historyczne”
 SL – „Szkice Legnickie”
 „Sobótka” – „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”
 SPŚ – *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, t. 3–9, Warszawa 1985–2001
 SŻ – „Studia Źródłoznawcze”
 ŚLK – „Śląski Labirynt Krajoznawczy”
 ZCz – „Ziemia Częstochowska”
 ZDM – *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I–IV, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław 1962–1969
 ZDMog – *Zbiór dyplomów mogiłskich*, wyd. E. Janota, [w:] *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile*, Kraków 1867
 ZH – „Zapiski Historyczne”
 ZNUŁ – „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”
 ZNUW – „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”

SŁOWO WSTĘPNE

Wiek XIII to okres umacniania się w Polsce różnych formacji zakonnych, w tym braci żebrzących, dominikanów i franciszkanów¹. Te nowe nurty przyciągały członków książęcych rodów. Ideał franciszkański zaś szczególnie upodobały sobie książęne polskie, Piastówny bądź żony Piastów. Z ideami świętej Klary utożsamiały się bowiem Salomea, córka Leszka Białego, Anna, księżna śląska, żona Henryka Pobożnego, Jolanta, żona Bolesława Pobożnego, czy wreszcie Kinga, księżna krakowsko-sandomierska, żona Bolesława Wstydliwego², której poświęcona jest niniejsza praca.

Księżna Kinga doczekała się beatyfikacji w roku 1690 i kanonizacji w roku 1999, podczas siódmej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do ojczyzny³. Od XIII wieku zatem do czasów nam współczesnych pamięć o Kindze była cały czas żywa. W literaturze naukowej, popularnej czy pięknej funkcjonuje bowiem wizerunek księżnej. W zależności od rodzaju literatury, jej przeznacze-

¹ Zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964, s. 275–313; tenże, *Zakon braci kaznodziejów w Polsce 1222–1972. Zarys dziejów*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. 1, red. idem, Poznań 1972, s. 26–40, 195–269; tenże, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1, red. idem, Kraków 1968, s. 373–581; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1 (1237–1517), Kraków 1937; P. Kielar, *Początki zakonu dominikańskiego w Polsce*, NP 1973, t. 39, s. 17–102.

² J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 64; zob. także P. Gąsiorowska, *Klaryski z dynastii Piastów*, NP 2000, t. 94, s. 119 i n.

³ J. Misiurek, *Kinga, Kunegunda*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, s. 1450–1451 (dalej cyt.: *Encyklopedia kat.*); J.S. Kowalski, G. Piotrowicz, *Jan Paweł II. Pielgrzym w Ojczyźnie*, Kraków 2000, s. 374–379.

nia, a więc i potrzeb odbiorców, ten wizerunek jest nieco inny. Kinga bowiem funkcjonuje jako postać legendarna i historyczna. O ile legenda, zgodnie z definicją *Słownika języka polskiego*, jako opowiadanie fantastyczne, przeważnie o postaciach lub wydarzeniach historycznych⁴, niesie ze sobą jakiś pierwiastek dowolności, o tyle w poznaniu Kingi jako postaci historycznej należy ściśle kierować się zasadami krytyki historycznej.

Podstawą źródłową moich badań będzie najstarszy, pochodzący z początku XIV wieku, żywot naszej bohaterki: *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*⁵. Analiza tego hagiograficznego zabytku stanowić będzie znaczącą część niniejszej dysertacji. Drugi średniowieczny żywot księżnej: *Vita beatae Kunegundis*, autorstwa Jana Długosza, to w znacznym stopniu przeróbka pierwszego, dlatego też będzie pełnił w badaniach rolę drugorzędną⁶. Dysponujemy tłumaczeniami żywotów świętej Kingi. Najstarszy przełożyli osobno Wacław Przybyszewski i Jerzy Andrzej Wojtczak, Długoszowy zaś – Jerzy Wojtczak-Szyszkowski⁷. Tłumaczenia pełnią w badaniach funkcję wyłącznie pomocniczą, bowiem „[...] każdy przekład jest już zniekształceniem rzeczywistości myśli [...]” – przypomina nam Aron Guriewicz⁸. O Kindze czytamy również w średniowiecznych źródłach narracyjnych oraz dokumentach. Ich analiza stanowić będzie treść kolejnych rozdziałów pracy.

Stosunek badaczy do materiału źródłowego dotyczącego świętej Kingi bywa często różny. Dyplomatycznemu i profesjonalnemu spostrzeżeniu Marii Heleny Witkowskiej: „Podstawa źródłowa do biografii Kingi na tyle jest zadowalająca, że pozwala na oddzielenie danych ściśle historycznych od ogromnie żywo rozwijających się wokół jej postaci w ciągu wieków licz-

⁴ *Słownik języka polskiego*, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, s. 19.

⁵ *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. IV, Lwów 1884, s. 662–774 (dalej cyt.: *Vita et miracula...*).

⁶ *Vita beatae Kunegundis*, [w:] *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, wyd. A. Przeździecki, t. 1, Cracoviae 1887 (dalej cyt.: *Vita beatae Kunegundis*).

⁷ W. Przybyszewski, *Żywot świętej Kingi księżnej krakowskiej*, Tarnów 1997; J.A. Wojtczak, *Średniowieczne życiorysy bł. Kingi i bł. Salomei*, Warszawa 1999; J. Wojtczak-Szyszkowski, *Żywot Świętej Kingi Jana Długosza. Studia nad językiem i stylem*, Paprotnia 2004.

⁸ A. Guriewicz, *Język źródła historycznego i rzeczywistość społeczna. Średniowieczny bilingwizm*, SŻ 1973, t. 18, s. 11.

nich wątków legendarnych”⁹, przeciwstawić można słowa ks. Wincentego Zaleskiego: „Jeśli chodzi o źródła do żywotu naszej błogosławionej, jesteście o tyle szczęśliwi, że są one bardzo bliskie czasom błogosławionej Kingi, a więc wiarygodne. Już na początku wieku XIV powstał jej żywot w języku łacińskim, pt. »Życie świętej Kingi, księżnej krakowskiej«, zaledwie 30 lat po jej śmierci”¹⁰.

Stwierdzeniu Marii Heleny Witkowskiej trudno odmówić racji, z jednym małym zastrzeżeniem. Otóż żywot Kingi wcale nie jest tak przejrzysty. Trudno jednoznacznie wydzielić w nim fakty historyczne, źródłowe czy wreszcie kulturowe, czego wyraz daje badaczka w poświęconej temu zabytkowi pracy¹¹. Ksiądz Wincenty Zaleski wyraża natomiast pogląd, który w odniesieniu do średniowiecznych źródeł nie zawsze może wydać się trafny. To, że czas powstania źródła bliski był wydarzeniom w nim opisywanym, nie oznacza, że owo źródło było wiarygodne w ogóle, czy wiarygodne do poznania tych konkretnych wydarzeń. Dotyczy to zwłaszcza źródeł narracyjnych, których podstawową cechą był pragmatyzm. Miały one zatem służyć czemuś lub komuś, a ich twórcom najczęściej nie o wierność historyczną faktom chodziło¹². Źródła hagiograficzne natomiast nie przedstawiały historii życia danego świętego w ścisłym tego słowa znaczeniu¹³. Cechował je poza tym pewien schemat, którego na ogół trzymali się ich twórcy¹⁴.

Ksiądz Wincenty Zaleski zdaje się też nie zauważać faktu zachowania się większości źródeł dotyczących Kingi w postaci kopii, i to często póź-

⁹ M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda*, [w:] *Hagiografia polska: słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971, s. 757 (dalej cyt.: *Hagiografia polska...*).

¹⁰ W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2000, s. 417.

¹¹ M.H. Witkowska, *Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, RH KUL 1961, t. 10, z. 2, s. 111, 112, gdzie o hipotezach jedynie dotyczących najstarszego żywotu Kingi.

¹² Zob. M. Cetwiński, *Ara demonis. Od pogańskiego miejsca kultu do cysterskiego klasztoru w Lubiążu, Pelplin, 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu, Pelplin-Tczew 2002*, s. 104.

¹³ Zob. M.H. Witkowska, *Wstęp*, [w:] *Hagiografia polska...*, s. 25.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. A. Witkowska, *Hagiografia*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1, *Średniowiecze*, Lublin 1974, s. 356: „*Vita* [...] gubi indywidualne rysy świętego, często zatarte w tradycji, schematyzując jego sylwetkę i dając obraz postaci wzorcowej”.

nych, co znacznie zmniejsza ich wiarygodność (będzie o tym mowa w dalszej części pracy). Najstarszy żywot księżnej, o którym wspomina autor, zachował się również w postaci kopii. Najstarsza, według wydawcy źródła, Wojciecha Kętrzyńskiego, pochodzi z połowy XV wieku, innego zdania jest Jan Dąbrowski¹⁵.

Jak zatem pogodzić różne stanowiska historyków, skoro sami metodolodzy historii nie zawsze są zgodni co do metod badawczych mających pomóc badaczom w rekonstruowaniu, czy, jak chce Jerzy Topolski, w konstruowaniu przeszłości¹⁶?

Na bogatą literaturę o świętej Kindze składają się zarówno książki, jak i liczne biogramy bądź prace, które w swej różnorodnej tematyce zawierają też rys życia i działalności Kingi. Sięgnęłam zatem po *Polski słownik biograficzny*¹⁷, *Hagiografię polską*, *Encyklopedię katolicką*¹⁸. O życiu i działalności księżnej mowa również w *Historii Starego Sącza*¹⁹ czy pracy Kamila Kantaka *Franciszkanie polscy*²⁰. Życiorys Kingi odtworzył też Marian Kanior w artykule *Postać bł. Kingi w świetle jej żywotów*²¹.

By materiał porównawczy był bardziej różnorodny, zapoznałam się również z innymi, rozmaitymi pod względem proveniencji i zapewne przeznaczenia, pracami. Należą do nich: *Polscy święci*, gdzie autorem życiorysu Kingi jest Kazimierz Szwarga²², hasło *Kinga* w pracy *Twoje imię*²³. O Kindze piszą

¹⁵ Przedmowa do wydania *Vita et miracula...*, s. 663. Por. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 98. Badacz twierdzi, że najstarsza kopia tego żywotu pochodzi z 1401 roku.

¹⁶ Rozwinięcie tej myśli J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 98; zob. także M. Cetwiński, *Kłopoty z metodologią historii w ostatniej dekadzie tysiąclecia*, CzPH 2000, t. 52, z. 1–2, s. 445–450, gdzie także literatura przedmiotu.

¹⁷ Z. Budkowa, *Kunegunda*, [w:] *PSB*, t. 16, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 186–189.

¹⁸ Zob. przyp. 3.

¹⁹ H. Barycz, *Miasto średniowieczne*, [w:] *Historia Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, red. idem, Kraków 1979 (dalej cyt.: *Historia Starego Sącza*).

²⁰ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 45–79.

²¹ M. Kanior, *Postać bł. Kingi w świetle jej żywotów*, [w:] *Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce*, t. 18, Wieliczka 1994, s. 31–45 (dalej cyt.: *Studia i materiały*).

²² K. Szwarga, *Błogosławiona Kinga*, [w:] *Polscy święci*, Warszawa 1987, s. 75–100.

²³ H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię, przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, s. 344–345 (dalej cyt.: *Twoje imię*).

też ks. Wincenty Zaleski w książce *Święci na każdy dzień*²⁴, czy ks. Władysław Hozakowski w pracy *Żywoty Świętych Pańskich*²⁵.

Pewien zasób informacji dotyczących świętej Kingi zawarty też jest w *Popularnej encyklopedii powszechnej*²⁶. Zapoznanie się z ostatnią pozycją wynikało z chęci przekonania się, co na temat świętej podaje wydawnictwo, które w swym głównym zamierzeniu ma rzetelnie informować, a przy okazji edukować czytelnika.

Wymienione wyżej prace to zaledwie niewielka część interesującej nas literatury. Wybrałam je celowo, gdyż różnią się formą, zasobem informacji, jak również interpretacją zdarzeń. Wynika to zapewne z wielu przyczyn: rodzaju wydawnictwa, przeznaczenia pracy, jej charakteru (naukowa, informacyjna, religijna). Stąd, na przykład, bogatą bibliografię, opracowaną przez o. Romualda Gustawa, znajdziemy tylko pod biogramem Kingi w *Hagiografii polskiej*. Autorka tego biogramu, Maria Helena Witkowska, położyła duże zasługi na polu badań nad hagiografią polską, w tym nad najstarszym żywotem Kingi²⁷. Opracowany przez nią życiorys świętej jest obszerny, podzielony na części odpowiadające etapom życia naszej bohaterki.

Wydawnictwa mające ambicje naukowe podają fakty z życia Kingi w większości zgodne z ustaleniami współczesnej nauki, a ich autorzy koncentrują się na wszechstronnej działalności świętej. Religijny i ascetyczny wymiar życia świętej Kingi podkreśla natomiast zwłaszcza ks. Władysław Hozakowski. Stworzony przez niego wizerunek księżnej miał służyć jako budujący przykład dla współczesnych, skoro, jak pisze autor: „Od Kingi uczyć się winny niewiasty chrześcijańskie życia bogobojnego [...]”²⁸.

Jedni widzą zatem Kingę jako postać historyczną XIII stulecia, inni jako mityczną, czy przede wszystkim świętą, jeszcze inni jako bohatera społecznego wszechczasów. Bohatera, którego „[...] czyn fizyczny i duchowy przetrwał przez wieki i w jakiejś postaci stale się odradza”²⁹.

W większości wspomnianych wyżej prac konkretne informacje dotyczące naszej bohaterki są zbieżne, jak chociażby ta dotycząca samego imienia

²⁴ W. Zaleski, *Święci...*, s. 416–419.

²⁵ W. Hozakowski, *Żywoty Świętych Pańskich*, Kraków 1928, s. 657–659.

²⁶ *Popularna encyklopedia powszechna*, t. 8, red. L. Czopek, Kraków 1995, s. 144.

²⁷ Zob. M.H. Witkowska, *Vita sanctae Kyngae...*, s. 41–166.

²⁸ W. Hozakowski, *Żywoty...*, s. 659.

²⁹ J. Campbell, *Potęga mitu*, tłum. I. Kania, Kraków 1994, s. 195–196.

księżnej³⁰. Kinga to imię wywodzące się z węgierskiej zdrobniałej formy imienia Kunegunda (węg. *Kunegunt*)³¹. Pełne wytłumaczenie faktu pojawienia się w historiografii różnych form tego imienia podaje Oswald Balzer³².

Rok urodzenia Kingi – 1234 jest dziś powszechnie przyjęty w literaturze przedmiotu. Z powyższych prac jedynie u ks. Władysława Hozakowskiego spotkamy się z datą 1224³³. Źródło takiego stanu rzeczy tkwi w zmieniających się przez lata poglądach co do datacji tego konkretnego wydarzenia. Długosz jako pierwszy podał datę 1204 i taka też wersja przez dłuższy czas utrzymywała się w literaturze. Poprawka wniesiona przez historyków, rozpowszechniona przez bollandystów, dotyczyła przesunięcia tej daty właśnie na rok 1224. Współczesna literatura ściśle trzyma się daty 1234 ustalonej na podstawie roczników i żywotu Kingi³⁴.

Powyższe opracowania podają zgodnie liczne informacje o Kindze, co wcale nie oznacza, że są one ostatecznie prawdziwe. Niektóre zaś budzą kontrowersje i stają się czasem przedmiotem różnych literackich kombinacji. Wdzięcznym ku temu tematem jest na przykład sprawa zaślubin Kingi i Bolesława Wstydliwego. Ograniczę się jedynie do zasugerowania tematu, który podejmę ostatecznie w toku pracy.

Ponieważ na rok 1239 wyznacza się *sponsalia de futuro* książęcej pary, a więc zrękowiny³⁵, z uporem próbuje się wyznaczyć datę właściwych zaślubin. Książdz Wincenty Zaleski podaje, że „[...] odbyły się te zaślubiny na zamku krakowskim ok. roku 1247”³⁶. Tak samo przeczytamy w *Polskim słowniku biograficznym*: „Okolo roku 1247, po ukończeniu przez Kingę 12 lat, odbyły się w Krakowie uroczyste zaślubiny książęcej pary”³⁷. *Encyklopedia katolicka* informuje nas z kolei, że „[...] po zawarciu ok. 1246 r. małżeństwa

³⁰ Z. Budkowa, *Kunegunda...*, s. 186; M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 757.

³¹ *Twoje imię...*, s. 344.

³² O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 281. W trakcie pisania pracy ukazało się drugie wydanie tej pracy, tj. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, wstęp do drugiego wydania J. Tęgowski, Kraków 2005. W dalszej części cytuję wydanie pierwsze z 1895 roku.

³³ W. Hozakowski, *Żywoty...*, s. 657.

³⁴ K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Wrocław 2001, s. 47; M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 758; O. Balzer, *Genealogia...*, s. 282.

³⁵ O. Balzer, *Genealogia...*, s. 283.

³⁶ W. Zaleski, *Święci...*, s. 417.

³⁷ Z. Budkowa, *Kunegunda...*, s. 186.

z Bolesławem skłoniła go [Kinga – B.K.] do wspólnego złożenia ślubu czystości”³⁸. Maria Helena Witkowska zaś podaje, że „[...] najwcześniej dopiero po roku 1246, biorąc pod uwagę przepisy ówczesnego prawa kanonicznego odnośnie do wymaganego wieku nowożeńców, miał miejsce właściwy akt zaślubin”³⁹. Tego samego zdania jest Kazimierz Szwarga⁴⁰. Marian Kanior pisze, że właściwy akt zaślubin Kingi i Bolesława miał miejsce najwcześniej po 1246 roku i odbył się prawdopodobnie w Krakowie⁴¹. Ten sam badacz podaje następnie, że w żadnym źródle nie ma wzmianki o akcie zaślubin⁴².

Niektórzy historycy hipotetycznie zatem ustalają datę zaślubin książęcej pary, dla innych natomiast, przy tym samym braku źródeł, ustalenia przybierają formę tez. Wytłumaczenia tego zjawiska szukać, być może, należy w słowach Tadeusza Manteuffla: „umysł ludzki nie uznaje w swojej koncepcji świata białych plam niewiedzy”⁴³. Dla historii jako nauki jest to zjawisko dalece niebezpieczne. Stąd taką samą wartość naukową, a może nawet większą, będzie miało stwierdzenie, że nie jesteśmy w stanie ustalić daty właściwego aktu zaślubin książęcej pary, ponieważ żadne źródło o tym nie informuje. Może w niektórych przypadkach lepiej być historycznym pirronistą, niż przyczyniać się do mniemania jedynie o przeszłości⁴⁴.

Co do faktu nadania Kindze ziemi sądeckiej wszyscy badacze są zgodni, różnie jednak podają datę tego wydarzenia. Zachowany jedynie w późnej siedemnastowiecznej kopii dokument potwierdzający to nadanie wystawiony został 2 marca 1257 i datę tę uważa się za właściwą objęcia przez księżną tej ziemi⁴⁵. W opracowaniach zaś pojawia się wielo-

³⁸ J. Misiurek, *Kinga, Kunegunda...*, s. 1450.

³⁹ M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 759.

⁴⁰ K. Szwarga, *Błogosławiona...*, s. 78: „Zgodnie bowiem z wymogami ówczesnego prawa kanonicznego, właściwy akt zaślubin (*sponsalia de praesenti*) mógł mieć miejsce dopiero po osiągnięciu przez Kingę dwunastego roku życia, a więc po 1246 roku”.

⁴¹ M. Kanior, *Postać...*, s. 39.

⁴² *Ibidem*. Badacz nie ma racji, gdyż o zaślubinach książęcej pary podaje najstarszy żywot Kingi, zob. *Vita et miracula...*, s. 690.

⁴³ T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974, s. 330.

⁴⁴ Rozwinięcie tej myśli, zob. M. Cetwiński, *Kłopoty...*, s. 446–447.

⁴⁵ KDM, t. II, nr 452; por. F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski w XIII–XVI wieku*, Kraków 1985, s. 168; A. Rutkowska-Płachcińska, *Sądeckizna w XIII i XIV wieku. Przemiany gospodarcze i społeczne*, Wrocław 1961, s. 63.

krotnie rok 1252⁴⁶ czy 1251: „[...]otrzymawszy [Kinga – B.K.] w 1251 ziemię sudecką zajęła się jej zarządem”⁴⁷. Błędna data to najprawdopodobniej błąd zecerski. Nieprawdopodobne wydaje się bowiem, by badacze nie sięgali do źródeł, a posilkowali się jedynie innymi opracowaniami. Skoro jednak w *Przewodniku onomastyczno-genealogicznym*, w którym jako podstawową literaturę podaje się *Hagiografię polską*, gdzie podana jest błędna data 1252, pojawia się ten sam błąd, trudno oprzeć się wrażeniu stosowania przez historyków metody, o której wyżej mowa. Czy mamy zatem do czynienia z przepisywaniem, a nie tworzeniem narracji historycznej, mechanizmem charakterystycznym dla średniowiecznych dziejopisarzy?

W *Popularnej encyklopedii powszechnej* przeczytamy: „W wianie wniosła [Kinga – B.K.] ziemię sudecką”⁴⁸. Podobnie u ks. Władysława Hozakowskiego: „Usunęła się też rzeczywiście św. Kinga od świata, bo udała się do Sącza, który był jej wianem”⁴⁹. W pracy zaś Kazimierza Kantaka czytamy: „Wiano swoje ogromne poświęciła [Kinga – B.K.] na uzbrojenie wojska po napadzie Tatarów”⁵⁰ (na ten cel prawdopodobnie przeznaczyła Kinga swój posag)⁵¹. Według *Słownika języka polskiego* „wiano” dawniej i dziś gwarowo oznacza posag, wyprawę panny młodej, majątek, jaki wnosi żona do wspólnoty małżeńskiej⁵². Potocznie zatem pojęcia „posag” i „wiano” funkcjonują jako synonimy. W odniesieniu do średniowiecznej rzeczywistości wyglądało to nieco inaczej. Posag bowiem otrzymywała dziewczyna wychodząca za mąż od ojca lub opiekuna i wносиła go do wspólnego gospodarstwa. Wiano natomiast oznaczało zabezpieczenie posagu przez męża i odwzajemnienie się za niego⁵³. Kinga zatem otrzymała ziemię sudecką jako wiano. W posagu zaś wniosła, według jej najstarszego żywotu, 40 tysięcy grzywien⁵⁴.

⁴⁶ Zob. M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 761; *Twoje imię...*, s. 344; W. Zaleski, *Święci...*, s. 418.

⁴⁷ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 65.

⁴⁸ *Popularna encyklopedia...*, t. 8, s. 144.

⁴⁹ W. Hozakowski, *Żywoty...*, s. 658.

⁵⁰ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 64.

⁵¹ Wspomina o tym dokument Bolesława Wstydlwego, zob. KDM, t. II, nr 452.

⁵² *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1994, s. 690.

⁵³ J. Bardach, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1998, s. 134; zob. także B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 91, 94. Posag to, według badacza, część spadkowa z rodzinnego mienia, wiano zaś „było sumą pieniężną ofiarowaną przez męża żonie”.

⁵⁴ *Vita et miracula...*, s. 688.

Kinga zatem prawdopodobnie od 1257 roku władała ziemią sądecką. Ustalenie powyższe stało się argumentem dla wielu badaczy do tworzenia kolejnej hipotezy, tym razem związanej z zagospodarowaniem nowego nabytku terytorialnego, a konkretnie nadaniem miastu Stary Sącz prawa magdeburskiego. Przypisuje się to przedsięwzięcie Kindze: „Ten rozwój gospodarczy i społeczny Sącza pobudzała Kinga m.in. przez nadanie mu prawa magdeburskiego”⁵⁵. Henryk Barycz twierdzi natomiast, że „[...] skoro nie zachował się dokument lokacyjny miasta Sącza, to pozbawia nas to wielu cennych informacji [w tym również tej, kto był inicjatorem przedsięwzięcia – B.K.]. Nawet przypuszczenie, które dla wielu badaczy jest bezsporne, a mianowicie, że Sącz lokowano zgodnie z prawem magdeburskim, dla wspomnianego badacza, ma charakter tylko hipotetyczny”⁵⁶. Mimo krytycznego nastawienia Henryk Barycz nie uchronił się jednak od mało dojrzałych i sprzecznych z powyższym twierdzeń. W innym miejscu pisze bowiem: „Dokument lokacyjny miasta, wystawiony za pośrednictwem Kingi przez kancelarię książęcą, z całą pewnością istniał, ale nie dochował się”⁵⁷. Czy możemy zatem tworzyć tezy na podstawie czegoś, czego nie ma? Czy możemy tym samym twierdzić, że Kinga lokowała Sącz na prawie magdeburskim? Po wspomnianej lekturze czytelnik nie będzie miał raczej precyzyjnej wiedzy na temat lokacji Starego Sącza.

Mocno przesadne wydaje się również stwierdzenie Mariana Kaniora, jakoby „Księżna Kinga odegrała niewątpliwie dużą rolę podczas intensyfikacji i przebudowy całej struktury społeczno-gospodarczej naszego państwa po niszczycielskich najazdach tatarskich”⁵⁸. Pamiętajmy, że 2. połowa XIII wieku to jeszcze rozbić dzielnicowe, a Kinga to tylko księżna krakowsko-sandomierska, a potem pani ziemi sądeckiej, stąd jej działalność gospodarcza ograniczona była do konkretnego terenu Polski.

We wszystkich opracowaniach podkreśla się związek Kingi z wydobywaniem soli w Bochni w 1251 roku. Generalnie wszyscy badacze skłaniają się ku temu, że ów związek ma raczej legendarne podłoże, niemniej próbują uchronić pewne legendarne wątki, wprowadzając je do historycznej rzeczywisto-

⁵⁵ K. Szwarga, *Błogosławiona...*, s. 92; por. M. Kanior, *Postać...*, s. 41: „Szczególną troską otaczała Kinga miasto Sącz, przyczyniając się do gospodarczego jego ożywienia, nadając mu również prawo magdeburskie”.

⁵⁶ H. Barycz, *Miasto...*, s. 48.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 47.

⁵⁸ M. Kanior, *Postać...*, s. 40.

ści⁵⁹. W powszechnym bowiem mniemaniu badaczy Kinga najprawdopodobniej przyczyniła się do sprowadzenia z Węgier wykwalifikowanych górników, by organizowali w Małopolsce wydobywanie soli. Przypuszczenia te przybierają nawet formę tezy: „Kinga sprowadziła z Węgier górników, którzy dokonali pierwszego odkrycia złóż soli”⁶⁰. Oczywiście chodzi tu o sól twardą, gdyż produkcja warzonki odbywała się już za czasów Henryka Brodatego, w którego władaniu była też ziemia bocheńska⁶¹.

Tymczasem nie dysponujemy żadnym źródłem, które wprost mówiłoby o sprowadzeniu przez Kingę fachowej siły górniczej. To twórcy legend przypisali książęcej tę rolę⁶². O szczegółach technicznego przygotowywania się do wydobywania soli twardej po jej odkryciu nie wiadomo prawie nic. Pierwszą zaś wzmiankę o kopaczach czy rębaczach soli zachował dopiero akt lokacyjny Wieliczki z 1290 roku⁶³. W związku z tym nie możemy nic pewnego powiedzieć o górnikach organizujących wydobywanie soli za czasów Kingi.

⁵⁹ Por. M. Cetwiński, *Andrzej z Morawicy w pruskim labiryncie. Na marginesie „Cudów św. Stanisława”*, [w:] *Rycerstwo Europy środkowo-wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 39 i n.

⁶⁰ W. Zaleski, *Święci...*, s. 418; por. M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 761: „I znowu legenda wiąże z jednym z tych pobytów na Węgrzech cudowne odkrycie soli w Bochni – fakt w rzeczywistości sprowadzający się prawdopodobnie do jej [Kingi – B.K.] interwencji przy sprowadzeniu do Polski wyszkolonych górników węgierskich, którzy już to dokonali wydobycia pierwszego szybu w Bochni (r. 1251), już to może wprowadzili lepsze metody eksploatacji złóż przyczyniając się do szybkiego rozkwitu bocheńskich salin”; *Twoje imię...*, s. 344; M. Kanior, *Postać...*, s. 40: „Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Kinga przyczyniła się do przybycia z Węgier do naszego kraju, wśród wielu fachowców, także i wyszkolonych górników, którzy wprowadzili ulepszone metody eksploatacji złóż solnych, dzięki czemu żupy krakowskie stały się istotnym źródłem dochodu książęcego”; K. Szwarga, *Błogostawiona...*, s. 85: „Jest natomiast rzeczą prawdopodobną, że Kinga sprowadziła do Polski wyszkolonych górników węgierskich, którzy dokonali wydobycia pierwszego szybu w Bochni, albo przynajmniej wprowadzili lepsze metody eksploatacji złóż solnych i przyczynili się w ten sposób do szybkiego rozkwitu kopalni soli w tym mieście”, por. J. Wyrozumski, *Pierścień Kingi*, Warszawa 1999, s. 1–2: „Zbyt daleko sięga np. wniosek, że odkrycia soli kamiennej w Bochni dokonali górnicy węgierscy, choć też nie da się ewentualnego ich udziału w tym dziele całkowicie wykluczyć”.

⁶¹ S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa 1962, s. 7–8.

⁶² Ł. Walczy, *Kult błogostawionej Kingi w małopolskich ośrodkach górnictwa solnego*, [w:] *Studia i materiały...*, s. 27 i n.

⁶³ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, Kraków 1968, s. 79, 81, gdzie dawniejsza literatura.

Nie przeszkadza to jednak w snuciu hipotez na temat pochodzenia nadzorców prac górniczych, stąd w literaturze przedmiotu znajdziemy na ten temat kilka propozycji⁶⁴. Czyżby zatem rację miał John H. Arnold, pisząc, że współczesny historyk oprócz krytycyzmu i podejrzliwości posiada jeszcze umiejętność trafnego zgadywania⁶⁵? Owo zgadywanie nie byłoby samo w sobie niebezpieczne, gdyby nie fakt mechanicznego często przechodzenia ustaleń hipotetycznych w pewniki.

W literaturze przedmiotu bardzo często spotkamy się też ze stwierdzeniem, że Kinga „[...] miała żywy udział już w kanonizacji św. Stanisława”⁶⁶. Obydwa żywoty Kingi, tj. ten z początku XIV wieku i żywot autorstwa Długosza, potwierdzają jej uczestnictwo w tym przedsięwzięciu⁶⁷. Trzeba jednak pamiętać, że są to źródła zależne od siebie. Poza tym, piszący później Długosz przypisuje Kindze znacznie więcej zasług w doprowadzeniu do kanonizacji biskupa niż czternastowieczny hagiograf. Co ciekawsze, w żywocie św. Stanisława nie potwierdza tych informacji. Temat wart jest zatem wnikliwszego badania, choć niektórzy badacze próbują pogodzić owe źródłowe przekazy, konstatując: „Kinga uczestniczyła w staraniach o kanonizację św. Męczennika i w uroczystościach krakowskich w takim stopniu, jak na to okoliczności pozwalały”⁶⁸. Księżna, zgodnie z licznymi opracowaniami, należała do ruchu franciszkańskiego, dla którego „św. Stanisław był postacią symboli-

⁶⁴ *Ibidem*. Według autora liczne zapożyczenia z niemieckiego słownictwa górniczego wskazują raczej na obecność Niemców jako instruktorów robót górniczych; zob. także J. Piotrowicz, *Górnictwo solne w Małopolsce w czasach księżnej Kingi – jego legendarne i rzeczywiste początki*, [w:] *Studia i materiały...*, s. 19. Badacz twierdzi, że bardziej prawdopodobne było sprowadzenie jako specjalistów Francuzów, gdyż do nich właśnie zwrócił się o pomoc Bolesław Wstydlivy w 1247 roku.

⁶⁵ J.H. Arnold, *Historia*, tłum. J. Jaworska, Warszawa 2001, s. 36.

⁶⁶ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 61; por. J. Misiurek, *Kinga, Kunegunda...*, s. 1450; W. Zaleski, *Święci...*, s. 418; Z. Budkowa, *Kunegunda...*, s. 186; M. Kanior, *Postać...*, s. 40–41. Autor powołuje się w tym miejscu na żywot Kingi autorstwa Długosza, przy czym już żywot Kingi z początku XIV wieku podaje o pewnych przedsięwzięciach księżnej na rzecz kanonizacji biskupa Stanisława (*Vita et miracula...*, s. 710–711). Żywot ten traktowany być powinien jako bardziej wiarygodne źródło wiedzy o Kindze niż wzorowane na nim późniejsze dzieło Długosza.

⁶⁷ *Vita et miracula...*, s. 710–711; *Vita beatae Kunegundis...*, s. 241.

⁶⁸ K. Szwarga, *Błogosławiona...*, s. 88.

zującą zjednoczenie ziem polskich”⁶⁹. Pełnione przez nią funkcje, jej duchowy stosunek do całej sprawy, wskazywałyby rzeczywiście na jakieś zaangażowanie w doprowadzeniu do kanonizacji. Kwestia ta wydaje się jednak nierozstrzygnięta, dlatego, być może, Maria Helena Witkowska w obszernym biogramie Kingi temat ten pomija milczeniem.

Na 6 lipca 1280 roku datowany jest dokument erekcyjny klasztoru klarysek sądeckich⁷⁰. W większości zatem opracowań przeczytamy, że Kinga po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie w 1280 roku klasztoru klarysek w Starym Sączu⁷¹. „Data dokumentu fundacyjnego, wystawionego tego samego dnia [tj. 6 lipca 1280 roku – B.K.] byłaby zatem równocześnie datą aktualnego założenia klasztoru oraz translacji do niego pewnej liczby klarysek ze Skały” – czytamy w *Hagiografii polskiej*⁷². Tymczasem Jerzy Misiurek przekonuje nas, że Kinga w latach 1259–60 ufundowała w Starym Sączu klasztor klarysek⁷³. W tym czasie cała Małopolska, a i zapewne księżna Kinga broniła się raczej przed najazdem tatarskim podobnie jak inne klasztory małopolskie⁷⁴, a nie fundowała klasztor. Jak zatem było naprawdę?

W starszej zwłaszcza literaturze Kingę tytułuje się jako świętą. Kamil Kantak, pisząc o Annie śląskiej, Salmei i Kindze, nazywa je w tytule rozdziału świętymi klaryskami⁷⁵. Słowa „święte” nie należy jednak rozumieć jako „kanonizowane”. W przypadku naszej bohaterki do beatyfikacji doszło 11

⁶⁹ H. Barycz, *Miasto...*, s. 50.

⁷⁰ KDM, t. II, nr 487. Zob. O. Balzer, *Genealogia...*, s. 283.

⁷¹ W. Zaleski, *Święci...*, s. 418; M. Kanior, *Postać...*, s. 41; *Twoje imię...*, s. 344; Z. Budkowa, *Kunegunda...*, s. 187; K. Szwarga, *Błogosławiona...*, s. 92.

⁷² M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 762–763.

⁷³ J. Misiurek, *Kinga, Kunegunda...*, s. 1450. Dawniejsi autorzy wyrażali pogląd, że klasztor był dziełem nie tylko Kingi, lecz również Bolesława Wstydliwego, stąd musiał być ufundowany jeszcze za życia księcia, czego nie da się utrzymać w świetle dokumentu erekcyjnego konwentu; zob. H. Barycz, *Miasto...*, s. 50; por. F. Kiryć, *Sądecka Pani*, RS 1999, t. 27, s. 16. Badacz twierdzi, że powyższego poglądu nie da się podeprzeć dowodami źródłowymi.

⁷⁴ Zob. S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956, s. 187–196. Powszechnie przyjmuje się, że księżna para uciekła wtedy przed Tatarami na Węgry. Klasztory małopolskie faktycznie bardzo ucierpiały podczas najazdu; zob. T. Jasiński, *Przerwany hejnał*, Kraków 1988, s. 68–70.

⁷⁵ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 45.

czerwca 1690 roku⁷⁶. 16 czerwca zaś 1999 roku papież Jan Paweł II kanonizował błogosławioną Kingę⁷⁷.

A tymczasem w *Popularnej encyklopedii powszechnej* o Kindze czytamy: „w 1960 roku beatyfikowana”⁷⁸. Zaś z publikacji o wymownym tytule *Żywoty świętych poprawione* dowiemy się, że Jan Paweł II kanonizował Kingę w 1997 roku⁷⁹. Niewłaściwe daty wydarzeń to zapewne błędy zecerskie, które nie powinny mieć jednak miejsca ze względu na informacyjny i edukacyjny charakter wydawnictw.

W literaturze przedmiotu przeczytamy też, że Kinga pod wieloma względami radziła sobie lepiej od księcia. Ten zaś to „słaby człowiek i nieszczerólna inteligencja”, stąd księżna „umiała wziąć nad nim górę”⁸⁰. Średniowieczne źródła nie powiedzą nam wprost o wadach i zaletach swych bohaterów. Tego typu wiedza wynikać może jedynie z pośrednich przesłanek. Czy w tym przypadku słusznych?

W związku z różnicą zdań względem tych samych problemów badawczych dotyczących Kingi, licznymi hipotezami, które często przedostają się do literatury jako tezy⁸¹, warto nadal szukać odpowiedzi na pytanie, na ile postać bohaterki funkcjonująca w literaturze przedmiotu, a potem zapewne i w świadomości czytelników jest zgodna z prawdą? Na ile mamy do czynienia z postacią historyczną, na ile z legendarną? Czy może doszło wręcz do mitologizacji tej postaci, zabiegu wynikającego z duchowych potrzeb kolej-

⁷⁶ M.H. Witkowska, *Kinga, Kunegunda...*, s. 770.

⁷⁷ J. Misiurek, *Kinga, Kunegunda...*, s. 1451; J.S. Kowalski, G. Piotrowicz, *Jan...*, s. 374–378. Klaryski starosądeckie po raz pierwszy opuściły kłauzurę i przybyły z kopią obrazu kanonizacyjnego i relikwiarzem świętej Kingi na mszę kanonizacyjną.

⁷⁸ *Popularna encyklopedia...*, t. 8, s. 144.

⁷⁹ Z. Mikołajko, *Żywoty świętych poprawione*, Warszawa 2000, s. 129.

⁸⁰ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 60; por. K. Szwarga, *Błogosławiona...*, s. 86: „Bolesław nie był człowiekiem zbyt energicznym i samodzielnym. Dlatego Kinga, która przewyższała małżonka inteligencją, energią, a przede wszystkim zdecydowanie religijnym światopoglądem, podsuwała mu odpowiednie myśli i postanowienia w najważniejszych sprawach”.

⁸¹ Takie zjawisko w nauce jest bowiem obecne; zob. K. Jasiński, *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996, s. 214: „Za ograniczeniem hipotez [...] i domysłów [...] przemawia i to, że nawet wbrew ich autorom, wyraźnie odróżniającym je od ustaleń pewnych, nabierają z czasem – w sposób mechaniczny – cech pewnika”.

nych pokoleń⁸²? Wszak „mit jest projekcją naszych pragnień i marzeń, naszej potrzeby ładu. Ta projekcja wymaga postaci, bohatera, który spełniałby rolę ekranu, na jakim wyświetlamy swoje oczekiwania i nadzieje”⁸³. Jedynie dokładna weryfikacja źródeł pozwoli nam odpowiedzieć na to pytanie.

Traktuję tekst źródła w zachowanej dziś postaci nie tylko jako przekaz o fakcie, ale jako sam fakt. W tym sensie przekaz źródłowy to fundamentalny fakt historyczny. Zatem bezwzględną chronologię stanowi chronologia przekazów w najstarszej znanej nam postaci. Przekazy zachowane w oryginalnej formie stanowią dla mnie materiał pierwszorzędny, kopie zaś traktuję jako pozostałość epoki, w której powstały, a co za tym idzie – nie sugeruję się datą sporządzenia domniemanego oryginału.

⁸² Por. M. Cetwiński, *Święta Jadwiga – patronka Śląska*, [w:] *idem, Śląski Tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 119–131. Rozważania badacza dotyczące Jadwigi śląskiej sprowadzają się do stwierdzenia: „Jest przeto oczywiste, że mamy do czynienia bardziej z historycznym symbolem niż z historyczną, rzeczywistą Jadwigą z Andechs. Uchwycić dzieje tego symbolu jest znacznie łatwiej niż odtworzyć słabo poświadczoną wiarygodnymi źródłami biografię historycznej Jadwigi”; zob. *ibidem*, s. 122.

⁸³ R. Kapuściński, *Lapidarium V*, Warszawa 2002, s. 124.

ŚWIĘTA KINGA W DOKUMENTACH ZACHOWANYCH W ORYGINALE

Święty Augustyn rozważając w *Wyznaniach* naturę czasu zauważa, iż przeszłość istnieje wyłącznie pod postacią rzeczy dawnych w teraźniejszości⁸⁴. Rzeczy dawne dostępne obecnie to źródła, jedyne fakty z przeszłości. Jedyne źródła zachowane w pierwotnej formie mają dla nas pierwszorzędną wartość. Praca ze źródłami nakazuje ostrożność, gdyż „podejrzenie o zmyślenie istnieje zawsze” – przypomina nam Józef Matuszewski. Ustalenie zaś na ich podstawie indywidualnego faktu historycznego bywa często trudne i problematyczne⁸⁵.

Temat rozważań, tj. święta Kinga w źródłach średniowiecznych mógłby wskazywać na hagiografię jako podstawowy dostępny nam materiał badawczy. Tymczasem nasza bohaterka pojawia się w różnego rodzaju średniowiecznych przekazach, również w dokumentach, które według Stanisława

⁸⁴ Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum., opatrzył posłowiem i kalendarium Z. Ku-
biak, Warszawa 1987, s. 281: „[...] ani przyszłość, ani przeszłość nie istnieje.
I właściwie nie należałoby mówić, że istnieją trzy dziedziny czasu – przeszłość,
teraźniejszość i przyszłość. Może ściślejsze byłoby takie ujęcie, że istnieją nastę-
pujące trzy dziedziny czasu: obecność rzeczy minionych, obecność rzeczy teraź-
niejszych, obecność rzeczy przyszłych”.

⁸⁵ J. Matuszewski, „*Annales seu Cronicae*” w oczach Aleksandra Semkowicza,
Wrocław 1967, s. 69; szerzej na ten temat zob. M. Cetwiński, *Ideologia i pozna-
nie. Społeczne funkcje mediewistyki śląskiej po 1945 roku*, Częstochowa 1993,
s. 97 i n.; tenże, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*,
Częstochowa 2002, s. 38 i n.

Kętrzyńskiego: „[...]stanowią [...] tak wielki i tak ważny dział źródeł historycznych, że opracowanie pewnych epok, czy pewnych zagadnień, nie tylko nie może się obyć bez uwzględnienia tego materiału, ale wielokrotnie musi się oprzeć jedynie i wyłącznie na nim. Tyczy się to w znacznej części dziejów Polski średniowiecznej, której zabytki historiograficzne są niezwykle ubogie, nieliczne i bardzo jednostronne”⁸⁶.

Świętą Kingę wśród żywych wymienia 27 oryginalnych dokumentów oraz jedna współczesna kopia wystawionych w latach 1255–1289. Wspomina ją też jako nieżyjącą – dokument księżnej Gryfiny z 1299 roku. Pewną wartość jako źródeł do biografii Kingi przypisać można czterem falsyfikatom powstałym w początku XIV wieku, a więc w czasach, kiedy żyli jeszcze ludzie ją pamiętający.

Badawcza wartość nakazuje w tych właśnie dyplomach, a także z pewnymi zastrzeżeniami w owych czterech wczesnych falsyfikatach, upatrywać fundamentów wiedzy o św. Kindze. One to stanowić winny podstawę rekonstrukcji rzeczywistej biografii bohaterki, one też weryfikują ewentualne, z późniejszych przekazów pochodzące wiadomości.

Dokumenty te stanowią wystarczającą podstawę do sformułowania banalnego pozornie wniosku: św. Kinga jest postacią w pełni historyczną, żoną księcia krakowsko-sandomierskiego, Bolesława Wstydliwego.

Najwięcej dokumentów, w których mowa o księżnej, znajduje się w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski*, wydanym przez Franciszka Piekosińskiego⁸⁷, pierwszej części *Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej św. Wacława*, wydanego przez tego samego badacza⁸⁸, *Kodeksie dyplomatycznym Polski*, tomie pierwszym i trzecim, wydanym przez Juliana Bartoszewicza⁸⁹. Dokumenty związane z Kingą znaleźć również można w *Kodeksie dyplomatycznym klasztoru tynieckiego* oraz w monografii klasztoru mogińskiego, w której zawarty jest zbiór dyplomów tego klasztoru⁹⁰. Sporadycznie Kinga pojawia się w *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski*⁹¹ i *Kodeksie dyplo-*

⁸⁶ S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 74.

⁸⁷ KDM, t. I–III, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1887.

⁸⁸ KDKK, cz. 1, l. 1166–1366, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874.

⁸⁹ KDP, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858.

⁹⁰ KDKT, t. I: l. 1105–1399, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875; E. Janota, ZDMog, [w:] *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile*, Kraków 1867.

⁹¹ KDW, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1887.

matycznym miasta Krakowa⁹². Niektóre dokumenty wspominające o niej zawarte są również w uzupełnieniu kodeksów dyplomatycznych z terenu Małopolski, a więc w I i IV części *Zbioru dokumentów małopolskich* wydanych przez Stanisława Kurasia i Irenę Sułkowską-Kuraś⁹³.

Większość wyżej wymienionych wydawnictw dotyczy średniowiecznej Małopolski, z której, według Franciszka Sikory, obfity materiał dyplomatyczny nie został poddany analitycznym badaniom⁹⁴. Twierdzenie powyższe wygłosił wspomniany badacz w pracy wydanej w 1969 roku. Od tego czasu powstało wiele prac wykorzystujących małopolskie dokumenty.

Z wymienionych wydawnictw dyplomatycznych pochodzi 70 dokumentów, w których wymieniona jest święta Kinga. Trzy z nich wydane są zarówno w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski*, jak i *Kodeksie dyplomatycznym Polski*, a to zapewne z racji uwagi wydawcy zamieszczonej we wstępie do pierwszego z wymienionych kodeksów: „Również znalazło tu [w KDM, t. I – B.K.] miejsce przeszło dwadzieścia dokumentów dotyczących głównie klasztoru Cystersów w Szczyrzycach tudzież miasta Nowego Sącza, których bardzo błędne i niedokładne teksty zamieszczone w tomie III kodeksu dyplomatycznego polskiego (Warszawa 1858) do badań naukowych nie mogły być przydatne”⁹⁵.

Pod względem zachowanej formy zdecydowanie najwięcej jest kopii, pochodzących głównie z XVII wieku⁹⁶. Zachowało się natomiast 28 oryginalnych dokumentów i jedna współczesna kopia, które wymieniają Kingę, i tylko te mogą stanowić podstawę do pewnych ustaleń. Wspomniane cztery falsyfikacje

⁹² KDMK, cz. 1: l. 1257–1506, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879.

⁹³ ZDM, cz. 1: l. 1257–1420, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962; ZDM, cz. 4: l. 1211–1400, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

⁹⁴ F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239–1279*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 10.

⁹⁵ KDM, t. I, s. XVII.

⁹⁶ Pochodzą one z kopiarza jędrzejowskiego, w którym, według wydawcy, kopie zostały „zrobione” bardzo poprawnie i nie budzą zastrzeżeń. Czas zaś spisania głównej części kopiarza to początek XVII wieku; zob. KDM, t. I, s. XII, XIII. Największa liczba kopii pochodzi z kopiarza klasztoru Panien Klarysek w Starym Sączu, który nosi nazwę *Inventarium bonorum conventus in Antiqua Sanced*, a który powstał w owym klasztorze w 2. połowie XVII wieku; zob. KDM, t. II, s. IX, X. Zob. także A. Rutkowska-Płachcińska, *Sądeczyzna...*, s. 65, p. 65, s. 109.

ty mogą także zawierać prawdziwe informacje o naszej bohaterce. Pod uwagę możemy brać również jeden regest zamieszczony w regestach zaginionych dokumentów klasztoru Panien Klarysek w Starym Sączu⁹⁷. O księżnej mowa również we wzmiankach z lustracji województwa krakowskiego z 1660 i powiatu wiślickiego z 1789 roku⁹⁸. Zarówno jednak streszczenia, jak i wzmianki „[...] są tylko wiadomością o wystawieniu danego dokumentu, śladem jego istnienia, same jednak dokumentami nie są ani w sensie prawnym, ani z punktu widzenia dyplomatyki” – przypomina nam Józef Mitkowski⁹⁹.

Biorąc za podstawę moich rozważań oryginalne dokumenty, przypomnę jedynie w tym miejscu słowa wybitnych badaczy dotyczące oryginału, który przez ich znakomitą większość definiowany jest jako „[...] forma dokumentu, która została wykonana na zlecenie i za zgodą wystawcy, by służyć jako świadectwo zdziałanej czynności prawnej odbiorcy. Przeprowadzając dowód, że dokument zachowany jest w oryginale, tj. że posiada te wszystkie cechy zewnętrzne i wewnętrzne, które mu dała wola wystawcy, dowodzimy równocześnie w najszerszej mierze jego prawdziwości i jego autentyczności”¹⁰⁰. A zatem na podstawie tylko oryginalnych dokumentów możemy dowodzić prawdziwości podanych w nich faktów. Tylko taka podstawa może służyć ustalaniu faktów historycznych, a nie mniemaniu jedynie o przeszłości¹⁰¹.

Ponieważ chronologia źródeł według ich zachowanej postaci to podstawowa chronologia faktów w nich zawartych, przyjrzyjmy się zatem oryginalnym dokumentom w ujęciu chronologicznym. Ten mechanizm pomoże nam, być może, w nakreśleniu rozwoju biografii Kingi.

Najwięcej oryginalnych dokumentów związanych z księżną znamy z KDM, t. I–13 i KDM, t. II–7. Poza tym, w tomie III KDP znajdują się cztery dokumenty, dwa w *Zbiorze dyplomów mogiłskich*, jeden w KDKK cz. 1, jeden w ZDM cz. 1, jeden w KDMK cz. 1, jeden w KDW, jeden w KDKT. Do dokumentów z czasów naszej bohaterki należy także współczesna kopia (transumpt z datą 18 kwietnia 1255 roku) wydana w KDM t. II. Tom I *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*, z którego pochodzi najwięcej dyplomów, obej-

⁹⁷ KDM, t. II, s. XXXVI, nr 1.

⁹⁸ ZDM, cz. 1, nr 7, 4.

⁹⁹ J. Mitkowski, rec. *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 1, *Dokumenty z lat 1257–1420*, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1962, MSH, R. VI: 1963, z. 1/2, s. 132.

¹⁰⁰ S. Kętrzyński, *Zarys...*, s. 66; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1976, s. 382.

¹⁰¹ Por. M. Cetwiński, *Kłopoty...*, s. 447 i n. (tenże, *Metamorfozy...*, s. 37–43).

muje dokumenty z terenu, który w XIII wieku stanowił dzielnicę krakowską i sandomierską¹⁰². Natomiast t. II *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski* zawiera dużo dokumentów dotyczących trzynastowiecznych klasztorów¹⁰³, z którymi święta była związana.

Na 33 dokumenty z czasów świętej Kingi wystawcą pięciu z nich jest ona sama¹⁰⁴, jako współwystawca figuruje na ośmiu¹⁰⁵, udziela zgody na wystawienie sześciu¹⁰⁶, wymieniona jest z różnych przyczyn w 11 dokumentach¹⁰⁷. Jest odbiorcą jednego dokumentu¹⁰⁸, na jednym zaś występuje jako współpieczętująca¹⁰⁹. Z powyższego wynika, że w dokumentach, których Kinga jest wystawcą, współwystawcą, udzielającą zgody na wystawienie, odbiorcą i współpieczętującą, możemy znaleźć najwięcej konkretnych informacji na temat jej działalności. Dokumenty, w których jest tylko wymieniona, często nie przekazują o naszej bohaterce konkretnych danych. Przywieszenie pieczęci (a informacja taka zawarta jest w korroboracji jednego z dokumentów) nie było oczywiście dowodem jej obecności przy jego uwierzytelnieniu¹¹⁰, ale świadczyło o zgodzie księżnej na wystawienie dokumentu i tym samym na opisaną w nim czynność prawną. Świadczyło zatem o rodzaju jej działalności. Zjawisko przywieszania pieczęci pomocniczych, najczęściej członków rodziny, było charakterystyczne pod koniec XIII wieku¹¹¹. Powoli jednak zaczęło zanikać i tylko w zupełnie wyjątkowych sytuacjach spotkać można było pieczęcie współpieczętarzy¹¹².

¹⁰² KDM, t. I, s. IX.

¹⁰³ KDM, t. II, s. IX i n.

¹⁰⁴ KDM, t. I, nr 95, 96; ZDM, cz. 1, nr 5; KDM, t. II, nr 511, 512.

¹⁰⁵ KDP, t. III, nr 31; KDM, t. I, nr 42; KDMK, cz. 1, nr 1; KDP, t. III, nr 38; KDM, t. II, nr 476, 481; KDM, t. I, nr 79; KDP, t. I, nr 55; KDKT, nr 27.

¹⁰⁶ ZDMog, nr 27, 34; KDM, t. I, nr 78, 81, 86; KDP, t. III, nr 44.

¹⁰⁷ KDM, t. II, nr 447, 449, 489; KDM, t. I, nr 44, 70, 75, 99, 132; KDW, t. I, nr 400; KDKK, cz. 1, nr 81.

¹⁰⁸ KDP, t. III, nr 52.

¹⁰⁹ KDM, t. I, nr 83.

¹¹⁰ Wbrew stwierdzeniu Stanisława Kętrzyńskiego: tenże, *Zarys...*, s. 193.

¹¹¹ Nie tylko na Śląsku, jak dowodzi tego Jerzy Mularczyk, zob. tenże, *Dobór i rola świadków na dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 102, ale i w Małopolsce. Na dokumentach Bolesława Wstydlivego przywieszają swe pieczęcie matka Bolesława – Grzymisława i Kinga.

¹¹² *Ibidem*, s. 191, 201.

W 11 dokumentach Kinga wymieniona jest z imienia. Zdarza się, że nie odgrywa jednak żadnej konkretnej roli w czynności prawnej. Jej osoba jest pomocna w określaniu innych osób (np. Wawrzyniec, sędzia książęnej krakowskiej Kunegundy)¹¹³. Niekiedy jednak dokumenty, które wymieniają jedynie księżną, przekazują ważne informacje, na przykład że Kinga odsprzedała księżnej Salomei część wsi Baranów za 70 grzywien srebra¹¹⁴.

Najstarszy zachowany we współczesnej kopii dokument wymieniający naszą bohaterkę nosi datę 18 kwietnia 1255, pierwszy oryginalny zaś wystawiono 9 czerwca 1255 roku¹¹⁵. Najbliższy zaś nam czasowo wystawiony został we wrześniu 1299 roku¹¹⁶. Od wystawienia pierwszego do ostatniego dokumentu mijają zatem 44 lata, w czasie których zaznaczona została udokumentowana działalność Kingi.

Na owe 33 dokumenty z czasów świętej Kingi ona sama wystawiła pięć. Najstarsze, których księżna jest wystawcą, pochodzą z 1278 roku (jeden bez daty dziennej, drugi z datą dzienną 25 listopada)¹¹⁷. Kolejne pochodzą z 1279 i 1288 roku¹¹⁸. Ostatni zaś wystawiła Kinga w 1289 roku¹¹⁹. Samodzielnie więc wystawiała dokumenty przez 11 lat, rocznie średnio 0,4 dokumentu. Porównywalnie Bolesław Pobożny w latach 1257–1279, a więc w okresie 22 lat, wystawił 55 dokumentów, które znamy dziś z oryginałów. Stanowi to średnio 2,5 dokumentu na rok¹²⁰. Księżna Kinga wypada w tym porównaniu nie najgorzej, biorąc pod uwagę fakt, że rangą ustępowała na pewno wielkopolskiemu księciu.

Pozostałe dokumenty wystawione przez naszą bohaterkę, zamieszczone w różnych wydawnictwach dyplomatycznych, znamy z późnych siedemnastowiecznych kopii¹²¹. O jednym dowiadujemy się z regestów zaginionych dokumentów klarysek starosądeckich¹²², o innym zaginionym informuje wzmianka

¹¹³ KDM, t. II, nr 505.

¹¹⁴ KDM, t. I, nr 70.

¹¹⁵ KDM, t. II, nr 446, 447.

¹¹⁶ KDM, t. II, nr 447, 512.

¹¹⁷ KDM, t. I, nr 95, 96.

¹¹⁸ ZDM, cz. 1, nr 5; KDM, t. II, nr 511.

¹¹⁹ KDM, t. II, nr 512.

¹²⁰ Przy wyliczeniach korzystam z ustaleń Marii Bielińskiej, zob. też, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 97, 98.

¹²¹ KDM, t. II, nr 474, 475, 479, 482, 487, 513, 519.

¹²² KDM, t. II, s. XXXVI, nr 1.

z lustracji województwa krakowskiego z XVII wieku¹²³. Do ustalania faktów z biografii książęcej nie mogą zatem stanowić pewnej podstawy.

Na podstawie owych pięciu zachowanych w oryginale dokumentów Kingi trudno wydzielić jakieś okresy szczególnie nasilonej dyplomatycznej działalności książęcej, mierzonej liczbą dokumentów wystawionych przez jej urzędników kancelaryjnych (tych, według Karola Maleczyńskiego, miała książęca najpóźniej od 1268 roku)¹²⁴. Składem kancelarii Kingi zajmę się w innym miejscu. Widoczna jest natomiast luka w wystawianiu dokumentów między 1279 a 1288 rokiem. Tłumaczyć ją zapewne można śmiercią Bolesława Wstydlwego w 1279 roku i wstąpieniem Kingi do klasztoru klarysek w Starym Sączu¹²⁵. Zmienił się wtedy charakter działalności książęcej, ale jej przedsięwzięcia nadal wymagały udokumentowywania.

Dużo uwagi w literaturze poświęca się konfliktowi książęcej z panującym w Małopolsce po Bolesławie Wstydlwym Leszku Czarnym. Konflikt ten miał przypadać właśnie na lata, które pokrywają się z ową luką w wystawianiu przez Kingę dokumentów¹²⁶. Czy spór Kingi z Leszkiem był rzeczywście tej luki przyczyną? Na to pytanie przyjdzie odpowiedzieć po dokładnym przyjrzeniu się źródłom.

W latach 1279–1288 nie występuje też książęca jako współwystawca dokumentów. W tym czasie nie żył już książę Bolesław Wstydlwy, który bardzo często w swych dokumentach umieszczał Kingę w takim charakterze. Nasza bohaterka wymieniona jest tylko w dwóch dokumentach z tego okresu¹²⁷. Czy na tej podstawie można twierdzić, że odgrywała w tym czasie mniejszą

¹²³ ZDM, cz. 1, nr 7.

¹²⁴ K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 112. Ustalenie powyższe może mieć jedynie hipotetyczny charakter. Badacz sugeruje się w tym przypadku zapewne najstarszymi dokumentami wystawionymi przez Kingę w 1268 roku, zachowanymi niestety tylko w postaci rejestru (jeden dokument) i późnych siedemnastowiecznych kopiach – dwa dokumenty (w owych dwóch ostatnich swój udział zaznaczył notariusz Wit); zob. KDM, t. II, s. XXXVI, nr 1; KDM, t. II, nr 474, 475.

¹²⁵ O. Balzer, *Genealogia...*, s. 281, 283.

¹²⁶ O niesnaskach między nowym księciem a Kingą wspominają źródła narracyjne i dokumenty znane tylko z późnych, siedemnastowiecznych kopii: KDM, t. II, nr 490, 491, 496; KDM, t. I, nr 102; por. P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 310–331.

¹²⁷ KDM, t. II, nr 489; KDM, t. I, nr 99.

od dotychczasowej rolę? Byłoby to stwierdzenie zbyt pochopne, bez wnikliwej analizy wspomnianej podstawy źródłowej.

Przejdę obecnie do przeglądu cech wewnętrznych poszczególnych dokumentów.

Pierwszy zachowany w oryginale dokument, w którym wymieniona jest Kinga, wystawiony został przez Bolesława Wstydliwego 9 czerwca 1255 roku w Bochni. Jego odbiorcą jest klasztor bożogrobców w Miechowie, z którym Bolesław dokonał zamiany części wsi Nieszkowa na wieś Biczycę¹²⁸. Nieszkowa bowiem podzielona była między księcia i klasztor. Ponieważ bracia klasztorni nie mogli poradzić sobie z poddanymi Bolesława Wstydliwego, ten odstąpił bożogrobcom swoją część Nieszkowej w zamian za Biczycę¹²⁹.

Powyższy dokument służyć zatem miał bożogrobcom miechowskim głównie jako środek poświadczający sprzedaż i zamianę posiadłości ziemskich¹³⁰.

¹²⁸ KDM, t. II, nr 447. Wymienione w akcie miechowskim wsie Nieszkowa i Biczycę to według wydawcy miejscowości leżące w obwodzie i powiecie sądeckim, parafia Podegrodzie (KDM, t. II, nr 447, s. 102), w średniowieczu należące do kasztelani sądeckiej. Wymienione wsie sąsiadują ze sobą. Biczycę leżą około 2 km na północ od Nieszkowej. Ta zaś na zachód od dzisiejszego Nowego Sącza, nad strumieniem Niskówka. Na mocy dokumentu Biczycę należały zatem od 1255 roku do księcia, potem nadane zostały klasztorowi klarysek w Starym Sączu, o czym zaświadcza zachowany jedynie w późnej siedemnastowiecznej kopii dokument (chodzi o przywilej uposażeniowy klarysek starosądeckich z 1280 roku: KDM, t. II, nr 487); zob. także *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* (dalej cyt.: *Słownik hist.-geograf.*), oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, cz. I, z. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 71–72. Bochnia, miejsce wystawienia dokumentu, to znane małopolskie miasto, którego dokument lokacyjny z 1253 roku wystawił właśnie Bolesław Wstydlivy (KDM, t. II, nr 439); zob. J. Luciński, *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 r.*, CzPH 1965, t. 17, z. 2, s. 113 i n.; F. Kuryk, *Rozwój...*, s. 211 i n., gdzie literatura przedmiotu; J. Krzyżanowski, *Polityka miejska Bolesława Wstydliwego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 382, 393, 395.

¹²⁹ A. Rutkowska-Płachcińska, *Sąddecyzna...*, s. 26, 27. Trudno stwierdzić, w jaki sposób klasztor nabył część wsi Nieszkowa, należącej do kasztelani sądeckiej. Badaczka podkreśla skłonności bożogrobców do ekspansji terytorialnej na tym terenie.

¹³⁰ K. Skupieński, *Funkcje małopolskich dokumentów w sprawach prywatnoprawnych do roku 1306*, Lublin 1990, s. 91.

Wspomniany klasztor, według badań Kazimierza Bobowskiego, był odbiorcą 11 dokumentów Bolesława Wstydlivego, z których cztery jedynie zachowały się w oryginale¹³¹. Bożogrobcy z Miechowa niejednokrotnie zatem współpracowali z księciem krakowsko-sandomierskim. Odbiorcy duchowni, czy to instytucje, czy pojedyncze osoby, były odbiorcami ponad 80,6% produktów kancelarii Bolesława Wstydlivego¹³².

Ten zachowany w oryginale dokument nie powinien budzić podejrzania. Jego treść bowiem zgodna jest z wolą wystawcy. Choć „[...]w zasadzie [tylko w zasadzie – podkreśl. B.K.] oryginał musi być autentyczny”¹³³. Czynność prawna dotyczy zamiany dóbr, a ta z kolei stanowi treść kilku dokumentów wystawionych przez Bolesława Wstydlivego¹³⁴. Nie jest to zatem wyjątkowy pod względem treści prawnej, jak również odbiorcy, dokument książęcy.

Lista świadków jest imponująca. Prawie wszystkich testatorów da się zidentyfikować¹³⁵. Pieczęć książęca, której przywieszenie zapowiedziano w korroboracji, nie zachowała się¹³⁶.

¹³¹ K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Bolesława Wstydlivego*, A UW Historia IX: 1965, t. 66, s. 30.

¹³² *Ibidem*, s. 32.

¹³³ *Dyplomatyka...*, s. 22.

¹³⁴ K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami...*, s. 33.

¹³⁵ Jako pierwszy wymieniony jest komes Gedko, kasztelan sądecki, przedtem podkomorzy krakowski, zob. *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, red. A. Gąsiorowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990 (dalej cyt.: *Urzędnicy...*), s. 233, nr 1017, który występuje też na dokumencie Bolesława Wstydlivego z 1255 roku wystawionym na rzecz rycerza Kuźmy (KDM, t. II, nr 445). Następni testatorzy to Mikołaj, kasztelan z Lublina, i Mikołaj sędzia krakowski, czyli Mikołaj Godula, piastujący wcześniej urząd sędziego sandomierskiego, zob. *Urzędnicy...*, s. 138, nr 515, s. 109, nr 359. Wydźga brat Gedki to zapewne podkomorzy krakowski, późniejszy kasztelan sądecki, zob. *Urzędnicy...*, s. 87, nr 251, s. 233, nr 1016. Inni świadkujący to: Sąd, podkomorzy krakowski, Domarat, podsądek krakowski, Jan, podczaszy krakowski, prawdopodobnie późniejszy sędzia sandomierski, Przybysław, podstoli krakowski (*Urzędnicy...*, s. 88, nr 253, s. 100, nr 305, s. 84, nr 226, s. 104, nr 335). Jakub i Mirosław synowie „Mstuy” to Jakub i Mirosław Mściwicze, synowie Mściwa III, znanego wojewody wiślickiego, zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej 1200–1366*, Kraków 1901, s. 162. Mirosław zaś w latach 1268–1270 roku był łowczym kłobuckim, cześnikiem krakowskim, potem sędzią nadwornym krakowskim i wreszcie w 1275 kasztelanem sandomierskim, zob. *Urząd-*

Kinga wymieniona została wśród osób należących do książęcej rodziny, obok Leszka Białego, Grzymisławy i Salomei: „[...] pro remedio anime felicitis memorie patris nostri Lestconis, Dei gracia illustris ducis Cracovie et Sandomirie, et incolumitate nostra et serenissime matris nostre Grimislave et Cunegundis coniugis nostre, dilectissimeque germane nostre sororis Salomee [...]”¹³⁷. Treść powyższego zapisu to wynik przyjętego formularzowego zwyczaju, wedle którego należało w dokumencie wymieniać przodków panującego. Niewykluczone również jest, że Wstydlivy, wystawca dokumentu, z szacunku umieścił w intytulacji swych krewnych. Nie wydaje się, by księżna w tym wczesnym okresie pobytu przy boku księcia odgrywała w księstwie jakąś znaczącą rolę polityczną, toteż nie jest współwy-

nicy..., s. 173, nr 739. Do tego ostatniego urzędu wspinał się zatem stopniowo. W dokumencie miechowskim z 1255 roku obaj występują jeszcze bez urzędu, zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3 (*Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej*), zeszyt dodatkowy, Kraków 1902, s. 612. Według Stanisława Zachorowskiego wspomniany Mirosław jest tożsamy z dziedzicem Gabonia z dokumentu Kingi z 1276 roku (KDM, t. II, nr 482); zob. tenże, *Węgierskie i polskie osadnictwo na Spīzu do połowy XIV wieku*, RAUhf 1909, t. 27, s. 254. Synowie Mirosława zaś, Piotr i Mszczuj, są wystawcami dokumentu z 1286 roku (KDM, t. II, nr 505). O skomplikowanym problemie Lubowlitów-Ogniów zob. M. Wolski, *Kilka uwag o herbie Ogniwo i rodzie „Lubowlitów”*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, Toruń 1947, s. 389–399, gdzie też dalsza literatura. Klemens, syn Marka, Marek, syn Sezemy, pojawiają się też jako świadkowie dokumentu Bolesława Wstydliviego na rzecz klasztoru szczyrzyckiego, zob. S. Krzyżanowski, *Przywileje szczyrzyckie*, KH 1904, s. 205. Wśród testatorów są też kapelani kurii – Tomasz i Nedancius, czyli Nedanech. Tomasz jest w roku 1268 kustoszem katedralnym krakowskim, zob. K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami...*, s. 47. Według badacza wspomniany w akcie miechowskim „Nedancius” to „Nedanech” lub „Gedanech” z innych dokumentów, por. K. Małczyński, *Zarys...*, s. 106; zob. także F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 163. Kleryk Twardosław zaś spisał przywilej miechowski: „Tuardoslaus clericus, qui hoc instrumentum scripsit”. Twardosławowi, późniejszemu podkanclerzemu krakowskiemu, przypisuje się w całości lub w części dyktat aż 36 dokumentów Bolesława Wstydliviego, a w konsekwencji położenie podwalin pod organizację małopolskiej kancelarii; zob. K. Bobowski, *Ze studiów nad dyplomatyką książęcą w Polsce w XIII wieku*, „Sobótka”, R. XIX: 1964, s. 64; K. Małczyński, *Zarys...*, s. 105.

¹³⁶ Zob. przypis wydawcy KDM, t. II, nr 447, s. 102.

¹³⁷ KDM, t. II, nr 447; zob. O. Balzer, *Genealogia...*, s. 262–266, 275–279, 281–283.

stawcą dokumentu, ale jest w nim tylko wymieniona. Na podstawie zatem aktu miechowskiego można jedynie stwierdzić, że Kinga pojawia się w dokumentach od 1255 roku.

18 kwietnia 1255 roku Bolesław Wstydlivy wystawił dokument, na mocy którego wyposażył szpital zakonny klasztoru św. Damiana w Zawichoście w posiadłości i dochody. Dokument zachował się we współczesnej kopii (transumpcie z sierpnia 1255 roku)¹³⁸.

Wspomniany szpital powstał przy klasztorze klarysek (zwanych wtedy damianitkami) w Zawichoście, *in opido nostro*, czyli w mieście książęcym, należącym do diecezji krakowskiej¹³⁹. Klasztor natomiast powstał z inicjatywy Salomei, siostry Wstydlivego, najprawdopodobniej na kilka lat przed 1255 rokiem, choć dokładna data fundacji nie jest znana. Ufundowanie szpitala w 1255 roku podyktowane było koniecznością obejścia surowej franciszkańskiej reguły ubóstwa. Jego bogate uposażenie przy klasztorze gwarantowało materialne podstawy bytu konwentu, a nie było uposażeniem jego samego¹⁴⁰.

¹³⁸ KDM, t. II, nr 446.

¹³⁹ *Ibidem*: „[...] constructo per nos in Zavichost, opido nostro Cracouiensis diocesis, hospitali ad usum monasterii ordinis pauperum dominarum sancti Damiani Asisij [...]”.

¹⁴⁰ Szerzej na ten temat zob. J. Stoksik, *Powstanie i późniejszy rozwój klasztoru klarysek w Krakowie w XIII i XIV wieku*, RK 1961, t. 35, s. 94; zob. także B. Włodarski, *Salomea królowa...*, s. 74 (podana w tekście niewłaściwa data dzienna wystawienia dokumentu to zapewne błąd drukarski); por. B. Włodarski, *Salomea*, [w:] *Hagiografia polska...*, t. 2, Poznań 1972, s. 305. Wstydlivy przekazał klasztorowi św. Damiana pewne posiadłości, to znaczy dziesięć wsi i dwa żrebia w jedenastej. Identyfikacja ośmiu wsi nie nastęrcza kłopotów i są to Sadłowice, Winiarki, Sobótko, Przewody (w Przewodach klasztor uzyskał dwa żrebia) oraz Węgierce, Dębiany, Chodków, Wiązownica i Brześciany. Wymienionych w dokumencie dwóch miejscowości: Venderevice i Vosceniki nie udało się zidentyfikować, zob. J. Stoksik, *Powstanie...*, s. 98. Klasztor otrzymał też od księcia sześć łąnów koło Zawichostu oraz kościół w Tarnowcu wraz z jego przynależnościami: KDM, t. II, nr 446: „[...] VI mansos circa Zavichost supradictum, [...] et ecclesiam in Tarnowez cum omnibus pertinentiis suis [...]”. Ponadto przekazał Wstydlivy zakonnikom 40 grzywien srebra rocznego czynszu z saliny bocheńskiej: KDM, t. II, nr 446: „[...] de sale in Bohna XL marcarum pueri argenti”, zob. J. Wyrozumski, *Państwowa...*, s. 70, 71, oraz dochód równy wartości koryta z soli wielickiej, a także grzywnę złota rocznie z cła zwanego *broną*, pobieranego w Zawichoście; zob. M. Skibiński, *Eksploracja soli i gospodarka solna we wczesnym średniowieczu polskim*, PH 1930, t. 29, s. 318. Badacz poda-

Mieszkańcom i osadnikom dóbr klasztornych (*incole et coloni*) nadał książę liczne immunitety¹⁴¹. Klasztor otrzymał również regale młynne i karczemne. Instytucje kościelne bowiem były głównymi odbiorcami przywilejów młynnych niemal do końca XIII wieku¹⁴².

Świadków dokumentu da się zidentyfikować¹⁴³.

Wystawiono go 18 kwietnia 1255 roku w Zawichoście. W tym mieście, właśnie w kwietniu 1255 roku, odbył się również wiec książęcy¹⁴⁴. Nie należy jednak łączyć tych dwóch wydarzeń.

je, że „koryto” było dość dużą miarą soli, ale trudno określić wielkość tej miary; zob. także J. Stoksik, *Powstanie...*, s. 105. Autorka wyraża przypuszczenie, że klasztor najprawdopodobniej utracił nadanie z komory celnej w Zawichoście na rzecz identycznego dochodu z cła w Krakowie.

¹⁴¹ Zwolnił ich ze służb i powinności, „które zwią się stróża, powołowe, poradne, naręb, targowe i cło, przewóz, powóz, stacja” oraz ze wszystkich innych ciężarów; szerzej na ten temat zob. J. Stoksik, *Powstanie...*, s. 107. Ludność klasztorna zwolniona została również z sądownictwa wojewodów, kasztelanów i innych sędziów. Mogła być natomiast wzywana pisemnym pozwem przed oblicze księcia, który pozostawił całą władzę sądowniczą w swym ręku. Kary pieniężne ze spraw sądzonych przez księcia należeć miały jednak do klasztoru; zob. KDM, t. II, nr 446: „[...] incole et coloni predicti per nos in omni causa exempti a palatinorum et castellanorum et iudicum provincialium et quorumlibet nostrorum officiatorum iudiciis, ad nostram et nostrorum posterorum dumtaxat per litteras valeant presentiam provocari, pecuniaria pena hospitali prefato ex nostra vel nostrorum posterorum sententia reservata”; zob. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 185; J. Stoksik, *Powstanie...*, s. 108. Zwolnienie dotyczyło również spraw obronnych. Ludność klasztorną zwolniono z obowiązku wypraw wojennych, budowy zamków i innych opłat na rzecz wojska.

¹⁴² KDM, t. II, nr 446: „[...] quibus etiam construendi molendina et locandi soluturas censum sepedicto hospitali tabernas liberam concedimus facultatem”; zob. M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe w Polsce średniowiecznej (X–XIV wiek)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 250.

¹⁴³ Kanclerz Pełka, zob. *Urzędnicy...*, s. 266, nr 1199; zob. także K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami...*, s. 47, 49. Lasota, prepozyt skalbmierski, Wawrzyniec, kanonik przy kościele św. Floriana w Krakowie, i Werner, kanonik przy kościele św. Marii w Zawichoście, zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 161. Klemens, wojewoda krakowski, zob. *Urzędnicy...*, s. 123, nr 444. Siegniew, wojewoda sandomierski, *ibidem*, s. 220, nr 965. Sułko, kasztelan wiślicki, i Piotr, kasztelan wojnicki, zob. *ibidem*, s. 244, nr 1077, s. 253, nr 1124; zob. także F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 161.

¹⁴⁴ K. Bracha, *Wiece Bolesława Wstydiwego 1234–1279*, KH, R. XCIII: 1987, nr 3, s. 674.

Książę bogato uposażył i nadał immunitety na rzecz klasztoru, w którym przebywała też jego siostra Salomea¹⁴⁵. Dokument wystawiono „[...] pro remedio felicitis anime patris nostri, clare memorie illustris Cracovie et Sandomirie ducis Lestkonis, et incolumitate nostra et nostre ingenue genitricis Grimizlave, et Chunegundis nostre generose consortis”¹⁴⁶. Kinga zatem jako żona Bolesława Wstydlwego figuruje na dokumencie z 18 kwietnia 1255 roku.

W tym samym roku, w Krakowie, Bolesław Wstydlwy przyznał klasztorowi cystersów szczyrzyckich wiele swobód¹⁴⁷. Klasztor w Szczyrzycu był od 1245 roku kontynuacją istniejącego w latach 1235–1238 klasztoru w Ludźmierzu, jego materialne podstawy zaś pochodziły z zabiegów wojewody Teodora z Gryfitów¹⁴⁸. Treść dokumentu odpowiada na pierwszy rzut oka trzynastowiecznym realiom. W tym czasie bowiem klasztory cysterskie cieszyły się szczególnymi przywilejami ze strony władzy książęcej. Otrzymywały liczne immunitety i przywileje oraz prawo korzystania z monopolu. Ich posiadłości powiększały się dzięki darowiznom. Wszystko to sprawiało, że XIII wiek okazał się najpomyślniejszym w rozwoju cysterskich majątków¹⁴⁹.

Wydawca twierdzi, że dokument jest podrobiony, „[...] ale nie wprost zmyślony, nosi on przecież cechy XIII wieku na sobie”¹⁵⁰. Kazimierz Bobowski nie zajmuje jednoznacznego stanowiska w sprawie autentyczności dokumentu, przyjmując w tym względzie opinie innych badaczy¹⁵¹. Autorzy *Urzędników małopolskich XII–XV wieku*, tak jak większość historyków, uznają ten dokument za fałszyfikat¹⁵². Dokładnej ocenie krytycznej poddał dyplomy szczyrzyckie Stanisław Zakrzewski, według którego, na ogólną liczbę

¹⁴⁵ KDM, t. II, nr 446: „[...] germane nostre, quondam Galitie regine, sororis Salomee [...]”.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ KDP, t. III, nr 31; KDM, t. I, nr 42.

¹⁴⁸ M. Daniluk, Z. Leszczyński, *Cystersi w Polsce*, [w:] *Encyklopedia kat.*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1970, s. 727; zob. H. Polackówna, *Zapis Teodora Gryfity dla cystersów z 1196 r.*, Lwów 1938, s. 16 i n., 32 i n., gdzie szerzej o fundatorze klasztoru i jego translacji do Szczyrzycy.

¹⁴⁹ M. Daniluk, Z. Leszczyński, *Cystersi...*, s. 729.

¹⁵⁰ KDM, t. I, nr 42, s. 50.

¹⁵¹ K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami...*, s. 56, p. 6.

¹⁵² *Urzędnicy...*, s. 88, nr 253; zob. także Z. Kaczmarczyk, *Immunitet...*, s. 154, p. 8, s. 155, 156; K. Małeczyński, *Zarys...*, s. 116, p. 103.

bę 22 dokumentów z XIII wieku siedem to falsyfikaty. Wśród nich jest interesujący nas dyplom¹⁵³. Według badacza dokument podrobiono pod koniec XIV lub w XV wieku, a okolicznością ku temu było określenie przez króla Ludwika w 1377 roku znacznej wysokości łanowego dla klasztoru, co było momentem dość ważnym w rozgrywkach o sporną dziesięcinę i sprzyjającym jednocześnie do sporządzenia nowego falsyfikatu¹⁵⁴. Jak w większości przypadków podrabiania dokumentów i tym razem chodziło o pozyskanie dóbr materialnych.

Podrobiony dokument ma wiele cech wspólnych z wcześniejszymi falsyfikatami szczyrzyckimi bądź późniejszymi dokumentami klasztornymi, chociażby tym, wystawionym przez Bodzantę, biskupa krakowskiego w roku 1359¹⁵⁵.

Lista świadków na dokumencie nie przedstawia się już tak imponująco jak w przypadku aktu miechowskiego. Wśród testatorów wymieniony jest Michał, kasztelan krakowski, który jednak nie mógł świadkować na dokumencie, gdyż nie żył już przed 18 czerwca 1254 roku¹⁵⁶. Sąd, podkomorzy krakowski i Jan, podczaszy krakowski mogli świadczyć na dokumencie¹⁵⁷. Kapelan Neudacio być może jest tym samym kapelanem Nedancusem z dokumentu z 9 czerwca 1255 roku, tym bardziej że zgadza się wymieniona funkcja. Kapelana Arnolda trudno zidentyfikować.

A zatem lista świadków jest skromna, chociażby w porównaniu z poprzednim dyplomem, którego odbiorcą też jest klasztor. Trzech testatorów (licząc także owego Neudacio) tożsamy jest ze świadkami aktu miechowskiego. Jednego trudno zidentyfikować, jeden nie mógł świadczyć, gdyż w roku 1255

¹⁵³ S. Zakrzewski, *Najdawniejsze dzieje klasztoru Cystersów w Szczyrzycu (1238–1382)*, RAUhF 1902, t. 16, s. 15–18. Liczbę przywilejów szczyrzyckich uznanych przez Stanisława Zakrzewskiego za podrobione redukuje Stanisław Krzyżanowski: tenże, *Przywileje szczyrzyckie*, KH 1904, t. 18, s. 194 i n. Za falsyfikat uznaje jednak interesujący nas dokument z 1255 roku: *ibidem*, s. 205.

¹⁵⁴ S. Zakrzewski, *Najdawniejsze...*, s. 15 i n., 35, 38. Cystersi bardzo często dochodzili swych praw poprzez sporządzanie we własnych skryptoriach falsyfikatów; zob. M. Daniłuk, Z. Leszczyński, *Cystersi...*, s. 729.

¹⁵⁵ S. Zakrzewski, *Najdawniejsze...*, s. 18. Porównując poszczególne części falsyfikatu z datą 1255 roku i dokumentu Bodzanty, badacz określa czas powstania falsyfikatu na koniec XIV lub początek XV wieku.

¹⁵⁶ Zob. KDM, t. I, nr 42, s. 50; *Urzędnicy...*, s. 60, nr 119.

¹⁵⁷ *Urzędnicy...*, s. 88, nr 253, s. 84, nr 226.

już nie żył. Wątpliwa zatem lista testatorów, brak przy oryginale książęcej pieczęci, duża liczba nadanych klasztorowi przywilejów, jak również pismo nieodpowiadające autentycznemu współczesnemu przywilejom Wstydliego mogą dodatkowo przemawiać za uzaniem dokumentu za fałszyfikat¹⁵⁸.

Kinga wymieniona została jako współwystawca, obok Wstydliego i jego matki Grzymisławy: „[...] nos Boleslaus dei gracia dux illustris Cracovie et Sandomirie, vnacum dilecta matre nostra domina Grimislava, ac eciam Karissima nostra coniuge domina Kunegunda, filia superillustris Regis Hungarie, ducissa terraum earundem, nostrorum progenitorum [...]”. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że Kinga określona została w tym podrobionym dokumencie znacznie dokładniej niż chociażby w autentycznym akcie miechowskim z 1255 roku. Wspomina się bowiem, że była żoną księcia, córką króla węgierskiego i księżną tych samych ziem co przodkowie Wstydliego. Czy taka była zatem pamięć o Kindze w momencie podrobienia dokumentu, a więc w końcu XIV bądź na początku XV wieku? Czy była to raczej kwestia zapisu we wzorcowym dla fałszerzy, oryginalnym (jak sugeruje wydawca) dokumencie¹⁵⁹? Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na to pytanie, tym bardziej że nie wiemy dokładnie, na czym fałszerze się wzorowali. O bogatej tytulaturze Kingi zawartej w interesującym nas fałszyfikacie będzie można coś więcej powiedzieć po zapoznaniu się z innymi dokumentami. Wnioski zatem powinny nasunąć się pod koniec rozdziału.

4 lutego 1256 roku w O obrazowie Bolesław Wstydlivy, książę krakowski i sandomierski, odnowił i zwiększył przywileje oraz swobody przyznane klasztorowi miechowskiemu przez książąt Kazimierza i Leszka¹⁶⁰. Przywilej ten potwierdzony został przez Kazimierza Wielkiego z dodaniem pewnych wolności¹⁶¹.

Książę zatwierdził i zwiększył przywileje wcześniejszych wystawców, co nie jest niczym wyjątkowym w polityce Bolesława Wstydliego wobec różnych konwentów. Klasztory zabiegały o tego typu zatwierdzenia, a przede wszystkim o nowe przywileje. Proces ten w XIII wieku szczególnie przybrał na sile¹⁶².

¹⁵⁸ Zob. przypis wydawcy KDM, t. I, nr 42, s. 49–50.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 50.

¹⁶⁰ KDM, t. II, nr 449.

¹⁶¹ KDM, t. III, nr 704; zob. S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 22 i n.

¹⁶² K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami...*, s. 30, 31, gdzie zestawienie odbiorców dokumentów Bolesława Wstydliego, wśród których klasztory stano-

Na dokumencie świadczy dużo osób, podobnie jak w przypadku aktu miechowskiego z 9 czerwca 1255 roku, co związane jest, być może, z odbiorcą, którym w obu przypadkach jest właśnie klasztor bożogrobców w Miechowie¹⁶³. Dyplom zachował się w oryginale. Nie budzi podejrzeń, gdyż treść prawna dokumentu jak najbardziej odpowiada polityce prowadzonej przez księcia. Długa lista zidentyfikowanych świadków może dodatkowo przemawiać za jego autentycznością. Dokument jest zatem wiarygodnym źródłem do faktograficznych ustaleń względem świętej Kingi.

Księżna wymieniona została w dokumencie obok Grzymisławy i Salomei (obie w tym czasie żyjące): „[...] pro salute carissime matris nostre Grymizlae, amantissimeque sororis nostre Salomee, venerande sponse Christi, simul quoque coniugis nostre Cunegundis [...]”, co wcale nie oznacza, że wymienione kobiety uczestniczyły przy wystawianiu dokumentu. Książę, zapewne z szacunku, umieścił je w intytulacji. Nie występują one na liście świadków, nie przywiesiły też swych pieczęci do dokumentu. Nie wyraziły

wią większość. Dokument zniósł zatem sądownictwo kasztelana, wojewody i innych sędziów w sprawach świadczeń należnych od ludności. Było to zapewne kolejnym etapem powolnego uniezależniania sądowego klasztoru od państwa; zob. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet...*, s. 176.

¹⁶³ Wśród testatorów są: Adam, kasztelan krakowski, wojewoda sandomierski, Siegniew, Bogufał, kasztelan sandomierski, Wojsław, kasztelan Małogoszczy, Sulisław, kasztelan zawichojski, Lasota, prepozyt skalbmierski, franciszkanin Albert, Warsz, stolnik sandomierski, zob. *Urzednicy...*, s. 60, nr 121, s. 173, nr 735, s. 151, nr 619, s. 259, nr 1151, s. 214, nr 936. Piotr, wojski wiślicki pełnił tę funkcję jeszcze w 1257 roku; zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 166. Bień, podkoniuszy krakowski, i Wojciech, podkoniuszy sandomierski, zob. *Urzednicy...*, s. 96, nr 287, s. 197, nr 849; por. F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 166. Twardosław, podkanclerzy krakowski, uważany za autora dokumentu bądź tego, który miał znaczący udział w jego zredagowaniu, zob. K. Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami...*, s. 51; tenże, *Ze studiów nad dyplomatyką...*, s. 57. Ostatnimi na liście świadków są kapelani: Nedancius, Jakub i Jan. Nedancius pojawia się już w dwóch poprzednich dokumentach z roku 1255, Jakub i Jan występują wcześniej, w 1234 i 1236 roku; zob. KDM, t. II, nr 447; KDM, t. I, nr 42; zob. także K. Maleczyński, *Zarys...*, s. 106, 114; F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 166. Lista świadków dokumentów dla instytucji kościelnych była często szczególnie okazała, podobnie w dokumentach Władysława Opolskiego, zob. I. Panic, *Lista świadków na dokumentach księcia opolskiego Władysława (1246–1281)*, „Sobótka” 1987, R. XLII, s. 173.

zatem swej woli i zgody na czynność prawną¹⁶⁴ i nie były jej gwarantami¹⁶⁵. Wydawca podaje, że pieczęć przy dokumencie była, ale odpadła¹⁶⁶. Była to najprawdopodobniej pieczęć Bolesława Wstydlwego.

Warty podkreślenia natomiast jest fakt pojawienia się po raz pierwszy na liście świadków komorników Kingi – Piotra i Janusza¹⁶⁷. W obliczu sporu wokół funkcji komornika w trzynastowiecznej Małopolsce, trudno rozstrzygnąć, czy wymienieni Janusz i Piotr byli tylko dworzanami Kingi, czy pełnili jakieś funkcje. Czy zatem księżna posiadała już wtedy swoją kurię, a nawet kancelarię, czy tylko pojedynczych dworzan? Na to pytanie przyjdzie odpowiedzieć po przeanalizowaniu wszystkich związanych z nią dokumentów.

W związku z powyższym można jedynie stwierdzić, że Bolesław Wstydlwy wymienił Kingę (oraz jej komorników Piotra i Janusza) w swym dokumencie z 4 lutego 1256 roku. Próby ustalenia, dlaczego to uczynił, będą miały już hipotetyczny charakter. Kinga określona została tylko jako żona Wstydlwego i jak się okaże, będzie to najczęściej spotykane określenie księżnej w najwcześniejszych dokumentach książęcych.

2 marca 1257 roku Bolesław Wstydlwy wystawił w Korczynie dokument, na mocy którego założył i wyposażył wspólnotę świętych panien reguły św. Damiana w Zawichoście, a uczynił to za zgodą książąt Kazimierza łęczyckiego i kujawskiego oraz Siemowita mazowieckiego¹⁶⁸. Odbiorcą dokumentu są zatem klaryski zawichojskie, które tzw. nieoficjalny dokument fundacyj-

¹⁶⁴ J. Mularczyk, *Dobór...*, s. 156.

¹⁶⁵ Za takich bowiem najczęściej uważano świadków na dokumencie; zob. M. Cewiński, *Świadkowie dokumentów prywatnych na Śląsku w XIII wieku*, [w:] *idem, Śląski Tygiel...*, s. 217.

¹⁶⁶ KDM, t. II, nr 449, s. 104.

¹⁶⁷ Według Franciszka Piekosińskiego Janusz to nadworny komornik księżnej, syn nieznanego Nawoja II, występujący bez urzędu już w 1254 roku, późniejszy kasztelan radomski: tenże, *Rycerstwo małopolskie...*, s. 152; por. *Urzędnicy...*, s. 162, nr 670. Janusz „ducisse camerarius cracoviensis” to zapewne komornik – dworzanin; zob. J. Bardach, *Historia...*, s. 65, skoro urząd komornika ziemskiego w trzynastowiecznej Małopolsce nie istniał: *Urzędnicy...*, s. 68. Poza Śląskiem, gdzie zarządca dworu nosił tytuł komornika wielkiego, urząd ten występował bardzo rzadko w XIV wieku i szybko zanikł; zob. J. Bardach, *Historia...*, s. 65. To samo dotyczy się Piotra, który nazwany został w dokumencie „ducisse camerarius cubicularius”, co może oznaczać komornika-dworzanina, pokojowego, usługującego w sypialniach.

¹⁶⁸ KDM, t. I, nr 44.

ny otrzymały od Bolesława Wstydlivego już 18 kwietnia 1255 roku, wtedy bowiem książę wydał przywilej fundacyjny dla szpitala pod wezwaniem św. Franciszka w Zawichoście i hojnie go uposażył¹⁶⁹. Dokument zatem z 2 marca 1257 roku miał być oficjalnym dokumentem fundacyjnym¹⁷⁰. Tego typu zabiegi fundatora były konieczne ze względu na surową, franciszkańską regułę ubóstwa, która nie pozwalała, by nowo powstający zakon, na którego siedzibę wybrano Zawichost, został należycie wyposażony. Książę zatem założył i wyposażył szpital, z którego dochodów miały korzystać klaryski¹⁷¹.

Bolesław Wstydlivy zaangażował się mocno w sprawy zawichojskiego klasztoru, na co wpływ zapewne miały zarówno matka Grzymisława, jak i siostra Salomea. Wpływ bliskich księciu kobiet to nie jedyny powód jego działań na rzecz klasztoru klarysek. Badacze doszukują się bowiem głębszego zamysłu w książęcym przedsięwzięciu. „Dawał on [zawichojski klasztor – B.K.] Bolesławowi Wstydlivemu wielorakie korzyści ideowe i polityczne, nie wspominając już o satysfakcji osobistej pobożnego władcy” – pisze Andrzej Pleszczyński¹⁷².

Wspomniany przywilej uznany został przez wielu historyków za falsyfikat, sporządzony najprawdopodobniej w XIV wieku, dla uprawomocnienia nowych nabytków klasztoru lub upomnienia się o dawne, utracone nadania. Na początku XIV wieku bowiem, w czasie przeniesienia klasztoru ze Skąły do Krakowa, zorientowano się, że wcześniejsze dokumenty mówiące o uposażeniu klasztoru nie odpowiadają już obecnemu stanowi posiadania¹⁷³.

¹⁶⁹ KDM, t. II, nr 446: „[...] constructo per nos in Zavichost, opido nostro Cracouiensis diocesis, hospitali ad usum monasterii ordinis pauperum dominarum sancti Damiani Asisij, auctore Domino per nos etiam consumandi in opido supradicto, et sustentationem etiam infirmorum et egenorum in perpetuum libere duximus conferendum [...]”; zob. także O. Balzer, *Genealogia...*, s. 277; J. Wyrozumski, *Salomea*, [w:] *PSB*, t. 34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992–1993, s. 366.

¹⁷⁰ Posługuję się określeniami użytymi przez Janinę Stoksik, zob. też, *Powstanie...*, s. 94.

¹⁷¹ *Ibidem*.

¹⁷² A. Pleszczyński, *Podłoże polityczne i ideowe fundacji Bolesława Wstydlivego dla zakonu klarysek w Zawichoście*, [w:] *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane prof. Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. U. Borowska, Lublin 2004, s. 387, rozwiniecie tej tezy, *ibidem*, s. 387 i n.

¹⁷³ B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru Św. Andrzeja w Krakowie i jego najdawniejszych przywilejach*, PAUhf 1887, t. 6, s. 27, 28; zob. także J. Stoksik, *Powsta-*